

Najwyższy Trybunał Narodowy
w Krakowie

Dotyczy
Zamordowania 9 cichoszłonej
grupy więźniów „Mehlfahrer”

W związku z powyższym nie powołując się na świadectwa, chciałbym zwrócić uwagę na jedną z tak wielu dokonanych zbrodni, o której najwidoczniej nikt nie wspominał, co wskazuje z komunikatów prasowych i radiowych, a która powinna zostać rozświeclona. W tej sprawie, według wszelkich przesłank zamieszanych jest jaśnie z b. więźniów cichoszłonej. By dojść do sedna sprawy musimy zacząć od siebie samego:

Do Oświęcimia dostaliśmy się 18.12.1940. Od 1 połowy kwietnia 1942 r. przydzielono nam do grupy młynarzy, liczącej ogółem 23 więźniów. Nazwano nas „Komando Mühle Zabite”. Po upływie roku nazwano nas „Komando Mühle Kuchnits”. Naszym najstarszym przełożonym był młyn, oddalony od obozu o 1/2 godz. drogi pieszo. Naszą pokrewną grupą było 10 więźniów pod nazwą: „Mehlfahrer”, którzy codziennie przyjeżdżali do nas do młyna, zabierając maki z posemiaki, przewożąc do magazynu znajdującego się po przeciwną stronę ulicy. Ci właśnie „Mehlfahrerzy” jako grupa ruschona zdobywali nawigację kontakt z syrylami a tym Łatniej dlatego, że jeden z nich był roduitym cichoszłoniakiem i również dlatego, że przewożili maki do różnych prziskam, syrytali kuchni i t.p., pod konwojem 2 ch. S. S. mauro. W pierwszym okresie przydzielono do tej grupy jednego więźnia imieniem Tadek, najmniejszego jakiegos tam innego, który był urońnicą. Pewnego dnia (czerwca z 1942 na 43) przypchał motocyklem „Arbeitsdienstführer” Fliess (w stopniu Unterscharführer) o g. 7⁴⁵ rano,abrał onych 10 cichoszłoniów na 2 rowy, które były stale do ich dyspozycji i pognął do obozu. Cyryle zatrudnieni tuż tuż i piekarni poinformowali nas, że jeden z 2 „postów” „wyjechał” ubrany 10 cyrylnych ubrań, zatelefontwał do „Lagru” o r. tej r. tej r. tej r. następstwie. Między aresztowanymi mi było Tadek. Byliśmy pewni że ich już nigdy nie

zobaczymy. Stan ref młyna unterschöfner Messner i nani komajeni. Poniadawili nam że nin zarusow urlovanis ucieski ("Fluchtversuch") Kawał szam przed obiadem, posta fantoflora stray malisiny wiadomości, że arentorami "juri" nie żyje. Se potudniac "Essenfahrteny" wraz z kucłauu dali nam patw entrajisę wiadomości.

Po powrocie do obozu wiosorem, joroso przed apclem, wzupelnim no tę smutną wiadomości, że ranr o.g. 9-tyjuri nie żyli. Zgineli na bloku 11-7^m, lecz nie wszyscy, a tylko 9^{ty} daisiaty niedziat w bunkrze na bl. 11. Był nim pocien młody Ukraińiec, który prawier nie mógł być byci winniakow że tam nie pracował, a został przydzielony na miejsce Tadek, który z tym dzieie nie stawił się do "Thomanda" a nakonie zapisał się do lekarza i miał znajomości z szpitalu. To było nieprawdę, gdyż tego wiosoru spotkalem go na ulicy obozowej p. n. Birkenallee. Gdy go zatrzymalem ze słowami Tadek. Tyś miał dobry nos, żeś nie wymigł daisiaty z komanda. Tadek z był mnie poproszenie słowami: że nie ma szam i słyszał raportnie pomiędzy blok 4-3 znikaję z tłumis. Było adeci w niego wyrażny niepokój. Moim sportazewinaciu nie daisilem się poratlow z milim.

W pewnym kucłau obozowej org. praisimnej wskazywano na Tadek że nalezy się go wystrzagać, iż jest konfidenciatem. Tadek był zamysłany w bunkrze i ci, którzy z nim niedzieli, gnieli prawinie, P. durio i doktadnył danych mwie podasi ol. Markowski Stefan z Lublina, który wiele opowiadał mi o nim. Bliny z najomi Tadek mówili, że on Tadek Kazyjanie Rosiak Tadeusz pochodzi z Warszawy i znany jest jako rzezinnierze, co zdaję się potwierdzić tem, że ma kilka blizn na twarzy, jak trisierda, jego znajomi pochodzą od noisownikow.

Jako dalsze posłaki wskazujące jego winę a naszej donoscielster nioch postuży następujący fakt:

Około połowy lata 1944 r. zjawił się Tadek znów w tej samej grupie i w tym samym miejscu tylko na 1 dzień

pod pretekstem odwołania zakazanego z teta, które miał
sobie schować, kiedy tam jeszcze dawno je przetrwał. Na następ-
ny dzień nie przyszedł już więcej. Ja przetrwałem jeszcze nadal
w tym samym młynie. Następnie dnia zobaczyłem na
rampie młyna jakiegoś eleganckiego, cywila i butach
wysokich o znajomej mi twarzy. Poznatem u niego głosnego
„unterstarführera” Emmericha, który był polowcem, arbeitsdienst-
führerem. Przyszedł na chwilę do mojej komnaty i powiedział mi
o Hanne Messner. Po krótkiej chwili wyszedł i przetrwał na
rampie młyna, kiedyś wrócił z strony magazynu maki.
Kiedyś Messner, mając ten nieczytytelny numer, był w mo-
jej owym mieszkaniu. Mchlführerowi bo jeszcze była zakazana
z młynem, a więc z nami i z „sejmem”, odwiedził nam sel-
wizy Emmericha. My zaś dajemy „cywila” pracującym
i dawno przedtem Polak Polakowi, a ci z kolei „Mchlführerom”
ze nie powinni być z sobą komunikować i Emmerich selu nie
odpowiadał. I tu była robota Tadek, co odwiedził Eusebia do
Messnera a ten znowu nam.

dnia 29.10.1944

Także stajemy z brzością wyjechać tym samym
transportem, którym odjechał Tadek. Byliśmy w brunieburgu
Lachsenhausen i Parth z przystankiem do maszynistów oboru
Pavensbrück. Tam również wernierze mieli nie na basen-
si grada Tadek, bo w naszym pojazdzie został taki, jak
znaliśmy go z brzością.

Podjęliśmy tu opisane będąc tak długo polubowity
miedzy b. wernierami, dopóki władze nie postanowiły tej sprawy wy-
świecić. A może któryś z abrodziarzy skonfrontery z
Tadekiem ponie coś więcej o nim.

Przez cały czas pobytu w brzościu byłem basnym
obserwatorem i mogłbym na b. wiele pytań odpowiedzieć
i wiele sporów opisać, których nikt inny i nigdy nie opisał
Głównie chętnie postępuję z znaniami w danym tolu przeciw reszty
czekającej na fides i wizerunki.

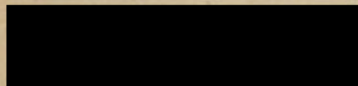
Gluck Henryk
b. wernier obzor: brzościu Lachsenhausen
brunenburg Brun 29.10.46

P. J

Także powrócić zys. Widsiatem gr na zjście b. więźniów polit.
 dnia 14. 6. 1947.

Mój adres:

Głuch Henryk
Diatrowice k. Katowic



Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów